

WIESŁAW PRZYGODA

Społeczny wymiar działalności charytatywnej Kościoła

Działalność charytatywna jest z natury działalnością społeczną. Kościół rozwija posługę miłości w rodzinie, różnorodnych grupach społecznych, parafii, społeczności lokalnej, a także w państwie oraz międzynarodowej społeczności globalnej. W posłudze charytatywnej Kościół stara się kierować zasadami życia społecznego, wypracowanymi na gruncie katolickiej nauki społecznej. Zasady te wynikają ze społecznej natury człowieka, zakotwiczone są w istocie życia społecznego i funkcjonują w organizacyjnej sferze tego życia¹. Zasady społeczne wynikają z nakazu rozumu praktycznego tworzenia wspólnych wartości jako środków służących rozwojowi osoby ludzkiej. Zasady społeczne nie są twierdzeniami ogólnymi, dotyczącymi normalnego funkcjonowania społeczeństwa, lecz są zasadami bytu i działania społecznego oraz normami naturalno-prawnymi. W. Piwowarski wymienia trzy podstawowe zasady życia społecznego: dobra wspólnego, pomocniczości i solidarności². Do tej triady należy dodać, występujące w społecznym nauczaniu Kościoła jako komplementarne względem siebie, zasadę sprawiedliwości i miłości społecznej. Powyższe zasady mogą i powinny mieć zastosowanie w planowaniu, organizowaniu i realizowaniu posługi charytatywnej Kościoła.

I. Zasada dobra wspólnego w posłudze charytatywnej Kościoła

Zasada dobra wspólnego jako zasada życia społecznego po raz pierwszy została ogłoszona przez papieża Leona XIII, który określił ją jako *pierwsze i ostatnie po Bogu prawo w społeczeństwie*³. Sama idea dobra wspólnego jest jednak znacznie starsza,

¹ W. Piwowarski: *Podstawowe zasady życia społecznego*. W: *Słownik katolickiej nauki społecznej*. (Dalej: SKNS). Red. W. Piwowarski. Warszawa 1993 s. 130.

² *Tamże*, s. 131.

³ Leon XIII: *Au milieu des sollicitudes*. 12 II 1892. W: *Acta Leonis XIII*. Vol. 12. Roma 1893 s. 33. Zob. W. Piwowarski: *Zasada dobra wspólnego*. W: SKNS, dz. cyt., s. 196.

a korzeniami sięga nauki biblijnej o pochodzeniu wszelkich dóbr od Stwórcy oraz przeznaczeniu ich dla wszystkich ludzi (por. Rdz 1, 28–29). Bóg jako Najwyższe Dobro podzielił się częścią swojej własności z człowiekiem — oddał niejako dobra tego świata we władanie wszystkim ludziom. Sobór Watykański II wyraził tę prawdę w następujący sposób: *Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak by dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze* (KDK 69).

Troska o zachowanie zasady powszechnego przeznaczenia dóbr występuje w pismach Ojców Kościoła, a zwłaszcza u św. Cypriana, św. Bazylego, św. Ambrożego, św. Augustyna i św. Grzegorza Wielkiego. „Dobro wspólne” (łac. *bonum commune*) kilkakrotnie występuje w pismach św. Tomasza z Akwinu, chociaż trudno znaleźć u niego jednoznaczne określenie tego pojęcia⁴. Św. Tomasz używał pojęcia „dobro wspólne” w sensie ontologicznym i antropologicznym. W pierwszym sensie dobrem wspólnym bytu jest najpierw sam Bóg — Dobro najdoskonalsze, przyczyna sprawcza świata i jego ostateczny cel, a następnie ład kosmosu, który partycypuje w dobru i doskonałości swego Stwórcy. W sensie antropologicznym dobro wspólne oznacza w pismach św. Tomasza bądź dobro całej ludzkości, bądź dobro konkretnej społeczności. Dobro wspólne nie polega tylko na uczestnictwie w dobrach uniwersalnych świata, lecz na współtworzeniu wartości materialnych, kulturalnych i etycznych, które umożliwiają osobową doskonałość ludzi zintegrowanych w społeczności. Podejmując życie społeczne, człowiek wychodzi poza naturę w kierunku kultury umysłowo-duchowej, co przyczynia się do pomnażania dobra wspólnego społeczności oraz osobistego rozwoju⁵.

W katolickiej nauce społecznej do dzisiaj nie udało się wypracować jednej powszechnie przyjętej definicji dobra wspólnego. Wielu autorów proponuje natomiast własne określenia tego pojęcia, w którym zazwyczaj występują elementy ontologii i aksjologii społecznej. J. Kądziała dobro wspólne określa jako *wartość społeczno-moralną, której treścią jest pełnia osobowego rozwoju wszystkich członków społeczeństwa, realizowana przez nich wspólnie, w oparciu o naturalne właściwości ludzkie i instytucjonalne warunki społeczne*⁶. Według J. Kruciny *dobrem wspólnym jest z natury wypływająca zbiorowa wartość, obejmująca w odpowiedniej mierze doskonałość wielości osób ludzkich, osiąganą przez nie we wzajemnym współżyciu i współdziałaniu poprzez korzystanie ze społecznych urządzeń i środków*⁷. W. Piwowarski podkreśla natomiast, iż dobro wspólne polega na *stworzeniu maksymalnych szans rozwoju jednostkom ludzkim przynależnym do różnych społeczności*⁸.

W nauczaniu Kościoła współczesnego podkreśla się, że dobro wspólne *obejmuje sumę takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć własną doskonałość* (MM 65; PT 58; KDK 26). Z powyższego określenia można wyodrębnić dwa istotne elementy dobra wspólnego: zespół wartości umożliwiających

⁴ S. Kowalczyk: *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*. Lublin 1994 s. 232.

⁵ Tamże, s. 233–234.

⁶ J. Kondziela: *Filozofia społeczna*. Lublin 1972 s. 31.

⁷ J. Krucina: *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*. Wrocław 1972 s. 70.

⁸ W. Piwowarski: *Dobro wspólne*. W: SKNS, dz. cyt., s. 41.

rozwój człowieka jako osoby oraz zewnętrzne, instytucjonalne uwarunkowania tego rozwoju. Z jednej strony chodzi o wytworzenie wspólnych wartości, z drugiej zaś o pełny rozwój osobowości. Ponieważ chrześcijaństwo wskazuje ponadczasne horyzonty rozwoju osoby ludzkiej, należy dążyć do dobra wspólnego za pomocą tego rodzaju metod, które by nie tylko nie przeszkadzały wiecznemu zbawieniu ludzi, ale nawet dopomagały do jego osiągnięcia (PT 59).

Odpowiednie warunki życia społecznego instytucjonalne i obywatelskie sprzyjają wytwarzaniu wartości wspólnych, dzięki którym ludzie „pełniej i szybciej” stają się ludźmi, osiągając własną doskonałość⁹. Ze względu na zróżnicowanie społeczności ludzkich oraz odmienność sytuacji wyznaczonej okolicznościami miejsca i czasu nie sposób określić, a nawet założyć optymalnej dla osobowego rozwoju człowieka „sumy” warunków życia społecznego. Dlatego Jan XXIII wskazał, że *prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby ludzkiej* (PT 60; por. DWR 6). Dobro wspólne nie jest więc celem samym w sobie, lecz jego sens wyczerpuje się w służbie człowiekowi. *Dobro wspólne pozostaje całe i nieskażone tylko wtedy, kiedy uwzględniwszy istotę i rolę dobra wspólnego, bierze się w nim pod uwagę dobro osoby* (PT 55). Na uwagę zasługuje fakt, że konkretne dobro wspólne zorientowane jest ostatecznie na osobę ludzką, zabezpieczenie jej godności oraz umożliwienie realizacji jej uprawnień i obowiązków. W ten sposób osoba ludzka znajduje się w *samej centrum dobra wspólnego*¹⁰. Inaczej mówiąc, w nauczaniu społecznym Kościoła właściwe rozumienie dobra wspólnego sprowadza się do osobowego dobra wspólnego¹¹.

Dobro wspólne związane jest z porządkiem celów wynikających z rozumnej i wolnej natury ludzkiej. Różnorodne zdolności i potrzeby ludzi tworzą pewien porządek celów, którego zrealizowanie wymaga współpracy oraz zespolenia wokół zdobywania określonych dóbr. W ten sposób powstają różnorodne społeczności: większe i mniejsze, doskonałe i niedoskonałe, samowystarczalne i niesamowystarczalne. Dlatego nie wszystkie w tym samym stopniu mogą przyczyniać się do rozwoju osoby ludzkiej. W naturalny sposób wytwarza się pewien porządek zależności dóbr wspólnych mniejszych społeczności od dóbr wspólnych większych społeczności. Dobra wspólne społeczności mniejszych mieszczą się w dobrach wspólnych społeczności większych np. dobro wspólne rodziny mieści się w dobru wspólnym państwa i społeczności ogólnoludzkiej. Z powyższego wynika, iż każda grupa społeczna, dążąc do osiągnięcia własnego dobra wspólnego, musi się liczyć z dobrem wspólnym innej grupy społecznej, państwa oraz całej ludzkości. Potwierdza to nauczanie Soboru Watykańskiego II: *Z coraz ściślejszej zależności wzajemnej, z każdym dniem ograniczającej powoli cały świat, wynika, że dobro wspólne [...] staje się dziś coraz bardziej powszechne i pociąga za sobą prawa i obowiązki, dotyczące całego rodzaju ludzkiego. Każda grupa społeczna musi uwzględnić potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodzi-*

⁹ Tamże, s. 42.

¹⁰ Jan Paweł II: *Przemówienie do budowniczych społeczeństwa pluralistycznego w Salwador da Bahia, Brazylia, 6 VII 1980 nr 2.*

¹¹ W. Piwowarski: *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła. W: Teologia pastoralna.* Red. R. Kamiński. T. 1. Lublin 2000 s. 187; Zob. C. Strzeszewski: *Katolicka nauka społeczna.* Warszawa 1985 s. 511–516.

ny ludzkiej (KDK 26). Mimo ukierunkowania dóbr wspólnych mniejszych społeczności na dobra wspólne społeczności większych u podstaw wszystkich struktur społecznych stoi osoba ludzka, która *jest i musi być podmiotem, fundamentem i celem* wszelkiego życia społecznego¹².

Dobro wspólne konkretnej społeczności nie jest ilościowym zsumowaniem prywatnych interesów członków tejże społeczności, lecz wykracza poza sferę indywidualnych możliwości, potrzeb i wartości. Chociaż pomiędzy dobrem wspólnym społeczności a dobrem osoby ludzkiej nie ma sprzeczności, to jednak zachodzi między nimi pewna opozycyjność. Z jednej strony dobro osoby ludzkiej wymaga włączenia się w życie i działalność różnego typu grup społecznych i wspólnot, z drugiej zaś dobro wspólne wymaga respektowania dobra osoby. Tak więc dobro wspólne i dobro osoby są powiązane ze sobą, wzajemnie się warunkują i dopełniają. Zadaniem struktur politycznych i elit rządzących jest koordynacja dobra wspólnego społeczności z dobrem osób indywidualnych oraz troska o pokój i harmonię życia społecznego, które zabezpieczają godność i osobowy rozwój człowieka¹³.

Spoleczność jest czymś więcej aniżeli sumą jednostkowych ludzi, dobro zaś wspólne stanowi wyższą jakość od dobra poszczególnych osób, dlatego należy przyznać mu prymat¹⁴. Konsekwencją prymatu dobra wspólnego przed interesami indywidualnymi jest nakaz solidarności społecznej. W praktyce dobro wspólne konkretyzuje się w sprawiedliwości i miłości społecznej, które zapewniają ład i harmonię życia społecznego, umożliwiając integrację indywidualnej osoby ze społecznością. Miłość społeczna ma za przedmiot nie tyle indywidualnych ludzi, co społeczność ludzką i właściwe jej dobro. Dlatego zasada dobra wspólnego zobowiązuje członków konkretnej społeczności, obok wielu innych powinności społecznych, do niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują, jeśli tylko pomoc ta jest im niezbędna do obrony godności lub rozwoju osobowego.

Zasada dobra wspólnego opiera się na istotnym przejawie życia społecznego określanym jako „dawanie”. Chodzi o wkład jednostek w dobro wspólne oraz społeczności mniejszych w dobro wspólne społeczności większych, zwłaszcza państwa i globalnej społeczności ludzkiej. Zasada ta zobowiązuje do zaangażowania i wkładu w życie społeczne wszystkie podmioty tego życia. Bez tego wkładu nie byłoby rozwoju i bogactwa w różnych dziedzinach życia społecznego¹⁵.

Kościół organizując pomoc charytatywną, kieruje się zasadą dobra wspólnego tak w odniesieniu do poszczególnych osób, jak również grup społecznych, które z różnych powodów znalazły się na marginesie życia społecznego i potrzebują pomocy. Niekiedy jest to pomoc materialna niezbędna do egzystencjalnego przetrwania, innym razem pomoc w chorobie, niepełnosprawności fizycznej lub psychicznej konieczna do zachowania godności osoby, czasem pomoc w zakresie kształcenia lub formacji potrzebna do odpowiedniego rozwoju intelektualno-duchowego. Kościół jest społecz-

¹² Pius XII: *Przemówienie z dn. 24 XII 1944 roku*, Zob. Piwowarski: *Dobro wspólne*, dz. cyt., s. 43.

¹³ Kowalczyk, *ibid.*, s. 238.

¹⁴ Tamże, s. 239.

¹⁵ Piwowarski: *Zasada dobra wspólnego*, dz. cyt., s. 196–197.

nością zorganizowaną i stara się swoje struktury wykorzystywać w przekazywaniu pomocy jednych społeczności na rzecz innych. Potwierdzeniem stosowania tej zasady była zbiórka darów naturalnych i pieniędzy w parafiach w całej Polsce dla ofiar powodzi w 1997 i 2001 r. Przejawem odpowiedzialności za dobro wspólne Kościoła powszechnego są także zbiórki darów organizowane zwłaszcza przez Caritas Polska na rzecz ofiar klęsk żywiołowych i wojen poza granicami Polski.

Zasada dobra wspólnego ma szerokie zastosowanie również we współpracy Kościoła z instytucjami państwowymi i innymi podmiotami życia społecznego w zakresie działalności charytatywnej. Kościół nie ogranicza się w pomaganiu tylko do swoich wiernych, lecz stara się pomagać wszystkim ludziom potrzebującym, niezależnie od ich światopoglądu i przynależności wyznaniowej. Przedsięwzięcia prowadzone przez instytucje Kościoła służą dobru całego społeczeństwa. Troska o dobro wspólne potrzebujących wsparcia osób, grup społecznych lub szerszych społeczności nakazuje niekiedy wspólne (tzn. instytucji Kościoła, państwa, samorządu, organizacji pozarządowych, stowarzyszeń) planowanie działań, efektywne rozdzielanie i wykorzystywanie subwencji finansowych, dobre wykorzystanie wykształconych kadr itp. Nie sposób wyobrazić sobie dzisiaj profesjonalnie prowadzonego domu opieki społecznej, hospicjum, schroniska dla bezdomnych, domu resocjalizacyjnego dla narkomanów, a nawet więzienia bez współpracy Kościoła i państwa.

Zdaniem J. Korala zasada dobra wspólnego *każe widzieć życie społeczne w pewnej całości, tak że nie może być w nim ani ludzi zmarginalizowanych, ani spraw wyizolowanych*¹⁶. Zasada dobra wspólnego zobowiązuje ludzi do ofiarności, zaangażowania i bezinteresownej pracy społecznej dla realizacji wspólnych celów w zakresie tak mniejszych, jak i większych społeczności. Posługa charytatywna Kościoła przyczynia się nie tylko do integralnego rozwoju osób fizycznie lub psychicznie niepełnosprawnych oraz marginalizowanych, zaniedbanych, niedorozwiniętych, niedostosowanych prawnie lub społecznie, lecz także stanowi formę aktywizacji społecznej i szkołę postaw altruistycznych dla wiernych.

II. Zasada pomocniczości normą działalności charytatywnej Kościoła

W przeciwieństwie do zasady dobra wspólnego, która opierała się na „dawaniu”, zasada pomocniczości opiera się na tendencji wyrażającej istotę życia społecznego, określanej jako „branie”¹⁷. Zasada pomocniczości zobowiązuje do „uzupełniającej pomocy” większych społeczności w stosunku do mniejszych, a wszystkie społeczności

¹⁶ J. Korala: *Podstawy działalności charytatywnej Kościoła na przykładzie organizacji Caritas. Studium etyczne-społeczne*. Kraków 2000 s. 161–162.

¹⁷ W. Piwowarski: *Zasada pomocniczości*. W: SKNS, dz. cyt., s. 197; Zob. H. Pompey, P. S. Roß: *Kirche für andere. Handbuch für eine diakonische Praxis*. Mainz 1998 s. 321–347; A. Rauscher: *Verhältnis von Stadt und kirchlicher Caritas. Subsidiarität als Leitprinzip. W: Barmherzigkeit oder Gerechtigkeit? Zum Spannungsfeld Sozialarbeit und christlicher Soziallehre*. Hrsg. von H. Pompey, N. Glatzel. Freiburg i. Br. 1991 s. 84–98.

względem osoby ludzkiej, która jest źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego (KDK 25). Zasada ta ma zastosowanie we wszystkich zakresach życia społecznego i kościelnego. Zasada pomocniczości, określana również jako zasada subsydiarności (łac. *subsidium*), personalizmu, podmiotowości, wolności, praw człowieka, posiada aspekt negatywny i pozytywny. Pierwszy polega na poszanowaniu inicjatywy, kompetencji i odpowiedzialności oraz zagwarantowaniu autonomii i wolności działania osób w stosunku do społeczności, a społeczności mniejszych w stosunku do większych. W aspekcie pozytywnym zasada pomocniczości wzywa do świadczenia pomocy tam, gdzie jest ona konieczna. Nie chodzi jednak o pomoc stałą, lecz doraźną umożliwiającą jednostce lub mniejszej społeczności samodzielną realizację własnych celów w przyszłości. Tego rodzaju pomoc określa się zwykle jako „pomoc dla samopomocy”¹⁸.

Zasadę pomocniczości sformułował papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno* (1931)¹⁹. Zasada pomocniczości wzywa do wsparcia jednostek ludzkich i mniejszych społeczności, które znalazły się w sytuacji kryzysu, by ponownie podjęły działalność we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność. Zasada ta godzi w paternalizm, autorytaryzm i totalitaryzm życia społecznego, jest także wyrazem ludzkiej i społecznej dojrzałości²⁰.

Jan Paweł II wskazał nowe zastosowanie zasady pomocniczości poprzez dowartościowanie „organizmów pośrednich” w życiu społeczno-państwowym (LE 14). Chodzi o różnego typu społeczności, które wypełniają przestrzeń między obywatelem a państwem. Stowarzyszenia społeczno-zawodowe, polityczne, gospodarczo-ekonomiczne, naukowo-kulturalne, wyznaniowe, lokalne są zabezpieczeniem przed nadmierną ingerencją władz państwowych w życie i działalność jednostki oraz przyczyniają się do uspołecznienia państwa²¹.

Kościół chętnie popiera stosowanie zasady pomocniczości w społecznościach świeckich, przy czym najwięcej uwagi poświęca państwu i społeczności ludzkiej²². Mniej zdecydowanie natomiast opowiada się za stosowaniem jej w życiu Kościoła²³. Z pewnością jest to związane ze specyfiką struktur kościelnych, które wymagają innego traktowania niż struktury świeckie. Niemniej, po II wojnie światowej coraz częściej

¹⁸ Tamże, s. 198.

¹⁹ „Obowiązuje jednak niewzruszona ta podstawowa zasada filozofii społecznej, której nie można naruszyć ani zmienić, że jak nie wolno jednostkom wydierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy: winna też pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać” (QA 79).

²⁰ Piwowarski: *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła*, dz. cyt., s. 178.

²¹ Kowalczyk, jw., s. 263.

²² Por. Jan XXIII: *Mater et magistra* (1961); *Pacem in terris* (1963); Paweł VI: *Populorum progressio* (1967); Jan Paweł II: *Laborem exercens* (1981), *Centesimus annus* (1991).

²³ Zob. O. von Nell-Breuning: *Pomocniczość w Kościele*. „Życie Katolickie”. R. 6:1987 nr 7 s. 156–165; A. Dylus: *Subsydiarny Kościół*. W: *Europa. Drogi integracji*. Red. A. Dylus. Warszawa 1999 s. 214–221.

pojawiały się opinie o konieczności wprowadzenia zasady pomocniczości również w społeczności Kościoła. Pius XII już w 1946 r. postulował zastosowanie zasady pomocniczości w działalności Kościoła: *Prawdziwie wzniosłe słowa, które mają wartość dla wszystkich form życia społecznego, odnoszą się także do życia Kościoła bez naruszenia jego hierarchicznej struktury*²⁴. Ten postulat papieża nie został do dzisiaj w pełni doceniony, chociaż w posoborowych reformach Kościoła dostrzega się wyraźnie zmiany w kierunku docenienia wspólnotowego charakteru Kościoła.

Z punktu widzenia zasady pomocniczości duże znaczenie ma wyakcentowanie w soborowej eklezjologii, że Kościół oprócz pierwiastka boskiego posiada także pierwiastek ludzki. Sobór Watykański II przypomina, że *Chrystus, jedyny Pośrednik, ustanowił swój Kościół święty, wspólnotę wiary, nadziei i miłości tu, na tej ziemi, jako widzialny organizm [...]. Wyposażona zaś w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa widzialne zrzęsenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebieskie — nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne; przeciwnie, tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastka boskiego i ludzkiego (KK 8)*. Ta złożona rzeczywistość jest rzeczywistością widzialną, ustrukturyzowaną, społeczną i dlatego właśnie może w niej mieć zastosowanie zasada pomocniczości²⁵.

Dzieło zbawienia, które stanowi treść chrześcijaństwa, zostało powierzone Kościołowi jako wspólnotę. W konsekwencji zbawienie jest dostępne osobie ludzkiej tylko we wspólnotę Kościoła. Stąd wynika pewna normatywna konsekwencja dla widzialnej, organizacyjnej strony Kościoła, mianowicie że Kościół powinien rozwijać takie struktury, które ułatwiają katolikom aktywne uczestnictwo w jego życiu. Mają oni bowiem uprawnienia do tego, by Kościół jako wspólnota wierzących świadczył im taką pomoc, jakiej potrzebują dla podtrzymania i rozwoju życia religijno-kościelnego. Jest to najogólniejszy postulat płynący z zasady pomocniczości zastosowanej w Kościele²⁶.

Zastosowanie zasady pomocniczości w Kościele powinno znaleźć konkretyzację w jego strukturze organizacyjnej. Kościoła nie tworzą wyłącznie pojedynczy wierni i instytucjonalne centrum. Nie ma on monopolitycznej natury, lecz są w nim różne mniejsze i większe społeczności. Pluralizmu nie można przeciwstawiać partykularyzmowi, który stanowi zagrożenie dla jedności Kościoła²⁷. W Kościele powinna znaleźć zastosowanie zasada jedności w wielości i różnorodności, która nie przeciwstawia się pluralizmowi, lecz go zakłada. Dokument soborowy stwierdza, że *dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności (KK 13)*.

O ile wprowadzanie zasady pomocniczości w odnowę funkcjonowania struktury hierarchicznej Kościoła nastrocza pewne trudności i powściągliwość, nie widać tako-

²⁴ Cyt. Za: Piwowarski: *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła*, dz. cyt., s. 178.

²⁵ Tamże, s. 182.

²⁶ Zob. W. Kerber: *Die Geltung des Subsidiaritätsprinzips in der Kirche*. „*Stimmen der Zeit*” 1984 nr 202 s. 669–670.

²⁷ Piwowarski: *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła*, dz. cyt., s. 184.

wych przy zastosowaniu tej zasady w zakresie działalności charytatywnej Kościoła. Wręcz przeciwnie, zasada pomocniczości jawi się jako jedna z głównych zasad pracy charytatywnej w ogóle. Kościół kieruje się tą zasadą na etapie wypracowywania koncepcji działań charytatywnych, planowania konkretnych przedsięwzięć oraz ich realizacji. W posłudze charytatywnej ma zastosowanie zarówno aspekt negatywny, jak i pozytywny zasady pomocniczości.

Zasada pomocniczości gwarantuje autonomię i wolność osoby ludzkiej oraz mniejszych społeczności w zakresie rozwijania ich samowystarczalności. Dlatego interwencja zewnętrzna powinna zachować postać pomocniczą, tzn. mieć na uwadze wytworzenie koniecznych warunków rozwoju oraz działanie mobilizujące człowieka i jego środowisko tylko do momentu jego usamodzielnienia się²⁸. Kościół jest rzecznikiem personalizmu społecznego i stróżem godności osoby ludzkiej. W działalności charytatywnej Kościół popiera najpierw spontaniczną pomoc w rodzinie i wspólnocie sąsiedzkiej. Dopiero, gdy ta okazuje się niewystarczająca, szuka skutecznych form interwencji społeczności większej np. parafii lub organizacji Caritas. Zasadę autonomii wyraźnie widać w koncepcji pomocy dzieciom z rodzin dysfunkcyjnych. Kościół stoi na stanowisku, że rodzina jest dobrem bezcennym i nikt nie jest w stanie jej zastąpić. Dlatego w sytuacji kryzysu instytucje kościelne najpierw starają się ratować rodzinę, pomagać jej w spełnianiu podstawowych funkcji a nie pozbawiać rodziców ich praw rodzicielskich. Taka filozofia pomagania przekłada się na praktykę kościelnej posługi charytatywnej, w której akcent kładzie się na poradnictwo rodzinne oraz bezpośrednią pomoc dzieciom z rodzin dysfunkcyjnych (dożywianie w szkole, wyposażenie tornistrów, paczki świąteczne, świetlice środowiskowe, kolonie i obozy wakacyjne).

Zasada pomocniczości wzywa społeczności większe do koniecznej interwencji w wypadku niewydolności społeczności mniejszej lub indywidualnej osoby. W posłudze charytatywnej Kościoła ta interwencja jest konieczna zwłaszcza w czasie klęsk żywiołowych lub wojen. Wtedy rzeczywiście Kościół organizuje akcję ogólnokrajową lub międzynarodową, która może skuteczniej wesprzeć liczne rzesze potrzebujących. W pomocy stałej, zwłaszcza materialnej, instytucje charytatywne Kościoła starają się nie uzależniać od siebie korzystających z pomocy, lecz usuwać przyczyny ich ubóstwa i aktywizować ich zawodowo. Drugi Polski Synod Plenarny podkreśla, że wszelka interwencja charytatywna musi mieć na celu wszechstronny rozwój osoby, dlatego *chrześcijańska posługa miłości winna stawać się pomocą dla samopomocy*²⁹. Jest to zgodne z nauką Soboru Watykańskiego II, według której *należy tak zorganizować pomoc, by otrzymujący ją wyzwolali się powoli od obcej zależności i stawali się samowystarczalni* (DA 8).

Zasada pomocniczości ma zastosowanie również w zakresie kształcenia kadr pracowników socjalnych oraz powszechnej formacji charytatywnej duchowieństwa i katolików świeckich. Dokument Drugiego Polskiego Synodu Plenarnego zwraca

²⁸ J. Krucina: *Drogami Kościoła*. Wrocław 2000 s. 79.

²⁹ *Posługa charytatywna Kościoła*. Nr 58. II Polski Synod Plenarny (1991–1999). Pallottinum 2001. (dalej: DPSP) s. 228.

uwagę na to, że obok ogólnej i powszechnej formacji charytatywnej potrzebna jest również *formacja metodyczno-fachowa, tak w odniesieniu do osób duchownych, jak i świeckich animatorów pracy charytatywnej*³⁰. Takiej formacji nie są w stanie zorganizować ani parafie, ani dekanaty. Dlatego wspomniany dokument postuluje powołanie instytutów diecezjalnych, które służyłyby permanentnej formacji świeckich i duchownych animatorów pracy charytatywnej. Zadaniem tych instytutów byłoby ponadto *gromadzenie danych na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców diecezji i działalności charytatywnej na jej terenie oraz ich analiza, wyciąganie wniosków i formułowanie postulatów na przyszłość*³¹. Z kolei specjalistyczne studia w celu pozyskania wykwalifikowanej kadry pracowników socjalnych o inspiracji chrześcijańskiej mogą prowadzić instytuty naukowe na wyższych uczelniach katolickich³². Na przykładzie formacji charytatywnej dobrze widać, jak stosowanie zasady pomocniczości pozwala dobrać adekwatne podmioty do odpowiednich zadań.

III. Zasada solidarności podstawą kościelnej troski o potrzebujących

Psychofizyczna struktura człowieka spontanicznie ukierunkowuje go na życie w społeczeństwie. Chociaż człowiek ma prawo do prywatności, to jednak dopiero we wspólnocie i współdziałaniu z innymi ludźmi może się w pełni zrealizować. Podjmując decyzję uczestniczenia w życiu społecznym, człowiek włącza się w jego cele, obowiązki, doświadczenia, historię, kulturę, religię itd. Życie społeczne stwarza autonomicznemu podmiotowi szansę współodpowiedzialności za innych — rodzinę, grupę społeczną, partię polityczną, nawet za całą społeczność państwową lub ogólnoludzką. Postawa odpowiedzialności za innych prowadzi do uznania zasady solidarności za prawo życia społecznego³³.

C. Strzeszewski utożsamia zasadę solidarności z zasadą dobra wspólnego, definiując ją jako *uporządkowaną zgodę w dążeniu do wspólnego dobra*³⁴. W. Piwowski stoi natomiast na stanowisku, że zasada solidarności stanowi odrębną normę naturalno-prawną, która reguluje stosunki społeczne, zobowiązując jednostki i społeczności ludzkie do uwzględnienia dwu krańców życia społecznego, tj. dobra wspólnego i dobra osoby ludzkiej³⁵. Zasada solidarności wyraża dwie podstawowe tendencje życia społecznego, mianowicie „dawanie” i „branie”, kształtuje personalistyczny i humanistyczny porządek społeczny. Jej celem jest optymalne zabezpieczenie realizacji do-

³⁰ *Posługa charytatywna Kościoła*. Nr 42. DPSP s. 226.

³¹ *Posługa charytatywna Kościoła*. Nr 47. DPSP s. 226.

³² *Posługa charytatywna Kościoła*. Nr 48. DPSP s. 226–227.

³³ Kowalczyk, jw., s. 256; Zob. N. Glatzel: *Solidariät als bestimmendes Prinzip der Diakonie. W: Barmherzigkeit oder Gerechtigkeit? Zum Spannungsfeld Sozialarbeit und christlicher Soziallehre*. Hrsg. von H. Pompey, N. Glatzel. Freiburg i. Br. 1991 s. 99–109; Pompey, Roß: *Kirche für andere*, dz. cyt., s. 291–320.

³⁴ Strzeszewski, jw., s. 516.

³⁵ W. Piwowski: *Podstawowe zasady życia społecznego*, dz. cyt., s. 131.

bra wspólnego i rozwoju osoby ludzkiej przez współpracę i współdziałanie wszystkich podmiotów w obrębie konkretnych społeczności. Zasada solidarności opiera się na jedności rodzaju ludzkiego powiązanego różnymi zależnościami, które domagają się pełniejszego zespolenia między ludźmi w braterstwie i miłości³⁶.

Solidarność zakłada wzajemne zrozumienie i współpracę między jednostkami, ugrupowaniami społecznymi i państwami oraz całą ludzkością. Leon XIII, będąc świadomym przeciwstawnych interesów robotników i przemysłowców, w imię zgody nawoływał obydwie klasy do współpracy i miłości bratniej, gdyż *ani kapitał bez pracy, ani bez kapitału praca istnieć nie może* (RN 15; por. 21; 27). Pius XII w encyklice *Summi Pontificatus* za wielki błąd przynoszący szkody społeczne uznał zapomnienie o istnieniu węzła wzajemnej solidarności i miłości między ludźmi, na które, jako na konieczność, wskazuje wspólne pochodzenie wszystkich i równość duchowej natury jednakiej u wszystkich, niezależnie od przynależności narodowej³⁷. W imię miłości i braterskiego współzycia wzywał do odnowy ustroju prawnego społeczności, którego zadaniem jest *zabezpieczenie harmonijnych stosunków zarówno między jednostkami i między grupami społecznymi, jak również w ich łonie*³⁸. W imię solidarności wymagał troski o jedność rodziny, narodu i państwa. Pius XII dostrzegał ponadto potrzebę solidarności w skali międzynarodowej, wskazując tragiczne następstwa jej braku w postaci krzywd i cierpień wyrządzonych ludziom i całym narodom w czasie wojny³⁹. Jan XXIII i Paweł VI kontynuowali naukę swoich poprzedników na temat zasady solidarności porządkującej życie społeczne zarówno w społecznościach państwowych (PT 92; MM 147), jak i w skali międzynarodowej (MM 190; PP 17; 48).

Zasada solidarności znalazła szerokie uznanie i rozwinięcie w społecznym nauczaniu Jana Pawła II, zwłaszcza w encyklikach *Laborem exercens* i *Sollicitudo rei socialis*. Jan Paweł II rozróżnia trzy istotne znaczenia pojęcia solidarności społecznej, a mianowicie solidarność zawodowo-grupową, ogólnospołeczną i międzynarodową⁴⁰. W pierwszym znaczeniu chodzi o wspólne działanie *przeciwko degradacji człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niesłychanym wyzyskiem w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika* (LE 8). Nie tylko we wczesnym kapitalizmie, ale również obecnie w wielu krajach trwają rażące niesprawiedliwości, które skłaniają ludzi pracy do wspólnego, solidarnego działania w obronie swoich

³⁶ W. Piwowarski. *Zasada solidarności*. W: SKNS, dz. cyt., s. 198.

³⁷ Pius XII: Encyklika *Summi Pontificatus*. 20 X 1939. Nr 28. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Cz.1. Rzym–Lublin 1987 s. 137.

³⁸ Pius XII: *Przemówienie wigilijne wygłoszone 24 XII 1942 roku*. Nr 15. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, dz. cyt., s. 187.

³⁹ Tamże, nr 39 s. 195. Warto zaznaczyć, że 15 X 1939 roku Pius XII wyraził solidarność z cierpiącym z powodu okrucieństwa wojny narodem polskim: *Krew tysięcy ludzi, nawet tych, którzy nie brali udziału w służbie wojskowej a jednak zostali zabici, zanoszą bolesną skargę zwłaszcza w Polsce, narodzie tak Nam drogim, tej Polsce, która przez swą niezłomną wierność dla Kościoła i przez wielkie zasługi, jakie zdobyła, broniąc chrześcijańskiej kultury i cywilizacji — o czym historia nigdy nie zapomni — ma prawo do ludzkiego i braterskiego współzycia całej ludzkości* — Encyklika *Summi Pontificatus*. Nr 79. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, dz. cyt., s. 152.

⁴⁰ W. Piwowarski: *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”*. W: Jan Paweł II: *Laborem exercens. Powołany do pracy*. Red. J. Krucina. Wrocław 1983 s. 102–104.

praw i godności⁴¹. Spotkanie papieża z delegacją NSZZ „Solidarność”, jakie miało miejsce w Watykanie 15 I 1981 roku, było okazją do podkreślenia, że solidarność nie jest działaniem przeciwko komukolwiek, lecz jest to wysiłek ku wspólnemu dobru⁴². Zasada solidarności wymaga jednak wyjścia poza granice interesów klasowych i grupowych oraz skoncentrowania się na dobru wspólnym całego społeczeństwa w obrębie narodu lub państwa. Zasadniczą cechą tej postawy i cnoty społecznej jest *mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego* (SRS 38).

W celu zaprowadzenia pokoju i ładu społecznego w całym świecie, dzisiaj tak bardzo podzielonym przede wszystkim pod względem ekonomicznym⁴³, konieczna jest także solidarność międzynarodowa. Parafrazując słowa św. Tomasza z Akwinu, który głosił, że *pokój jest owocem sprawiedliwości*⁴⁴, Jan Paweł II twierdzi, że *pokój jest owocem solidarności* (SRS 39). Zasada solidarności wymaga podporządkowania interesów poszczególnych państw dobru wspólnemu całej ludzkości. Zasada ta winna znaleźć zastosowanie w dziedzinie gospodarki i handlu, w wymianie naukowej, kulturalnej, artystycznej, ale także w pomocy humanitarnej. Solidarność domaga się od narodów silniejszych i lepiej wyposażonych przezwyższenia dążeń imperialnych oraz wzięcia moralnej odpowiedzialności za rozwój narodów słabszych ekonomicznie. Dopiero takie działanie może prowadzić do powstania prawdziwego systemu międzynarodowego oraz budowania w zjednoczeniu *społeczeństwa nowego i lepszego świata* (SRS 39; por. MM 157; 174; PP 49).

Kościół nie jest jedynym podmiotem zaangażowanym w rozległe obszary pracy społecznej wynikającej z zastosowania zasady solidarności. Na miarę jednak swoich możliwości stara się w realizacji funkcji wychowawczej i posługi charytatywnej współdziałać z innymi podmiotami życia społecznego w wyrównywaniu szans rozwoju osobowego i społecznego. Zasada solidarności jest kluczową zasadą charytatywnego działania Kościoła, ponieważ wypływa z poczucia odpowiedzialności za innych oraz wzywa do współczucia, towarzyszenia w nieszczęściu bliźniego, świadczenia konkretnej pomocy, a nade wszystko wymaga zaangażowania we wszechstronny rozwój potrzebujących pomocy osób i grup społecznych zarówno w społeczności narodowej, jak i w skali ogólnoswiatowej. Solidarność uświadamia ludziom, że wszyscy znajdują się „w tej samej łodzi” i od zdolności współdziałania ze sobą zależy szczęście wszystkich i każdego. Solidarność skłania do wchodzenia w położenie innych, angażowania się w rozwiązywanie ich problemów, dlatego jest funkcją wzajemnej identyfikacji⁴⁵.

⁴¹ J. Kupny: *Z antropologii społecznej Jana Pawła II*. „Roczniki Nauk Społecznych” 22–23: 1994–1995 z. 1 s. 167.

⁴² Jan Paweł II: *Nie przeciwko komukolwiek, lecz ku wspólnemu dobru*. 15 I 1981. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Cz. 2. Rzym–Lublin 1987 s. 183–185.

⁴³ „Jedną z największych niesprawiedliwości współczesnego świata polega właśnie na tym, że stosunkowo ‘nieliczni’ posiadają wiele, a ‘liczni’ nie posiadają prawie nic. Jest to niesporawiedliwość wadliwego podziału dóbr i usług pierwotnie przeznaczonych dla wszystkich” (SRS 28).

⁴⁴ Św. Tomasz. II–II q. 29 a. 3 ad 3. Zob. S. Kowalczyk: *Filozofia pokoju św. Tomasza z Akwinu*. „Roczniki Nauk Społecznych” 16–17: 1988–1989 z. 1 s. 69–90.

⁴⁵ A. Baumgartner: *O solidarnym społeczeństwie. Dokument społeczny Kościołów w Niemczech*. „Społeczeństwo” 8:1998 nr 2 s. 314.

Podstawowym obszarem pracy charytatywnej Kościoła jest pomaganie ludziom i społeczeństwom w przezwyciężeniu ubóstwa, a niekiedy uwłaczającej godności człowieka nędzy, zwłaszcza w formie głodu⁴⁶. Ponieważ poziom zamożności różnicuje ludzi najmocniej, prowadząc często do konfliktów społecznych a nawet wojen, Kościół stara się pomagać najpierw najuboższym. Opcja na rzecz ubogich stanowi priorytet w działalności charytatywnej Kościoła tak w wymiarze powszechnym (CA 57), jak i w Polsce⁴⁷. Zasada solidarności wzywa do pomocy ludziom marginalizowanym społecznie. W tym wypadku Kościół stara się usuwać przyczyny marginalizacji, którymi mogą być wspomniane ubóstwo, ale także choroba, niepełnosprawność, uzależnienie od alkoholu lub narkotyków, bezdomność, bezrobocie, brak wykształcenia, migracja i inne. Solidarność wymaga udzielania odpowiedniej pomocy grupom najuboższym w społeczeństwie. Według Biblii do takich należą sieroty i wdowy oraz obcokrajowcy (Pwt 24, 17–21). Dzisiaj należałoby do nich zaliczyć ponadto rodziny wielodzietne i niepełne oraz dzieci i młodzież z rodzin patologicznych⁴⁸.

Zasada solidarności ma bogate walory formacyjne. Solidarność jest bowiem nie tylko zasadą życia społecznego, lecz także postawą i chrześcijańską cnotą (SRS 40). Solidarność ludzka jest postawą urzeczywistnianą w sprawnościach moralnych i społecznych, polegającą na prawidłowym skierowaniu wolności jednostki do dobra wspólnego⁴⁹. Łatwo być solidarnym w imię wspólnych interesów, ideałów, wyznania czy religii. Nie wymaga większego wysiłku moralnego solidarność oparta na wspólnym pochodzeniu i przynależności rodzinnej czy narodowej. Natomiast siły duchowej i moralnego fundamentu a przez to także pracy nad sobą wymaga postawa solidarności z tymi, którzy myślą inaczej, wierzą w „innego Boga”, mają inne pochodzenie i odmienną tradycję kulturową⁵⁰. Solidarność społeczna nie wiele ma wspólnego z sympatią czy współczuciem, jest raczej stylem, sposobem życia zarówno poszczególnych osób, jak i społeczności przez nich tworzonych⁵¹.

Zasada solidarności jawi się ostatecznie jako radykalny postulat życia społecznego. Solidarność wymaga niekiedy całkowitej bezinteresowności, rezygnacji z siebie, przekraczania swoich możliwości, morderczej pracy dla innych. Motywacja czysto humanistyczna okazuje się często niewystarczająca do podjęcia takiego wysiłku. Dlatego należy pamiętać, że w działalności charytatywnej Kościoła zawsze obecny jest Chrystus, który stając się człowiekiem, pierwszy okazał swoją solidarność ludziom

⁴⁶ Zob. Papieska Rada „Cor Unum”: *Głód w świecie. Solidarny rozwój wyzwaniem dla wszystkich*. 4 X 1996. Żąbki 1998.

⁴⁷ *Posługa charytatywna Kościoła*. Nr 56. DPSP, dz. cyt., s. 228.

⁴⁸ *Posługa charytatywna Kościoła*. Nr 23; 25. DPSP, dz. cyt., s. 222.

⁴⁹ J. Szymczyk: *Elementy zasady solidarności w nauczaniu społecznym Jana Pawła II*. „Chrześcijanin w Świecie” 26:1994 nr 197–198 s. 165.

⁵⁰ Baumgartner, jw., s. 315.

⁵¹ „Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, przy uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą. A więc jedność w wielości, a więc pluralizm. To wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka” — Jan Paweł II: *Przemówienie do ludzi morza*. Gdynia 11 VI 1987. „Chrześcijanin w Świecie” 19:1987 nr 167–169 s. 147.

potrzebującym. Wielu świętych pozostawiło wspólnocie Kościoła godne podziwu świadectwo solidarności z ubogimi, chorymi i błądzącymi grzesznikami. Wzmocnieniem dla chrześcijan jest obecność w świecie Ducha Świętego, który wlewa w serca ludzkie miłość i buduje w społeczności ludzkiej jedność na wzór jedności, jaka trwa bez początku i końca w Bogu Trójjedynym.

Ch. Péguy († 1914), który jako jeden z pierwszych odważył się wyrwać słowo „solidarność” z kontekstu wolnomyślicielsko-socjalistycznego i wprowadzić je do języka wiary chrześcijańskiej, uważał, że słowo to wyznacza Kościołowi program nauczania i działania. W jego przekonaniu Kościół, który pozostawałby tylko w kręgu egoizmu własnego zbawienia, zagubiłby swoje posłannictwo i stracił sens. Tylko Kościół i każda jego wspólnota otwarta na społeczeństwo może je zdobyć dla Chrystusa i tylko przez służbę bliźnim mogą chrześcijanie zyskać wiarygodność przed światem⁵².

IV. Miłość społeczna dopełnieniem sprawiedliwości społecznej

Chrześcijaństwo charakteryzuje się organiczną więzią sprawiedliwości i miłości społecznej. Miłość bez sprawiedliwości jest fikcją, a sprawiedliwość bez miłości prowadziła wielokrotnie do niszczenia ludzi i narodów⁵³. Jako moralna cnota kardynalna sprawiedliwość jest stałą dyspozycją woli lub postawą człowieka, polegającą na gotowości oddania każdemu tego, co mu się należy⁵⁴. Sprawiedliwość pełni ważną funkcję społeczną w dziedzinie wzajemnych stosunków międzyludzkich, międzygrupowych, a także stosunków ludzi ze społeczeństwem i odwrotnie. Sprawiedliwość jest źródłem moralnego ładu społecznego, który opiera się na proporcjonalności wzajemnych uprawnień i obowiązków różnych podmiotów życia społecznego. W katolickiej nauce społecznej mówi się także o sprawiedliwości międzynarodowej, która reguluje na zasadzie równości stosunki między społecznościami państwowymi.

Sprawiedliwość według personalistycznej etyki chrześcijańskiej powinna przyczyniać się do budowania wspólnoty międzyludzkiej na różnych poziomach życia społecznego. Tego celu nie da się jednak osiągnąć bez miłości. Porządek społeczny musi się wprawdzie opierać na sprawiedliwości, ale może on być zrealizowany tylko dzięki miłości, wyrażającej powszechne braterstwo między ludźmi. W przekonaniu I. Czuma *sprawiedliwość stanowi minimum miłości*⁵⁵. To przekonanie potwierdza Magisterium Kościoła współczesnego, zwłaszcza encyklika Jana Pawła II *Dives in misericordia*

⁵² Zob. P. J. Cordes: „*Tuet Gutes allen*”. 21 *Thesen zur Caritas-Arbeit*. Paderborn 1999 s. 114.

⁵³ S. Kowalczyk: *Miłość społeczna dopełnieniem sprawiedliwości społecznej*. W: *Nauczanie społeczne Biskupa Radomskiego*. Radom 2001 s. 10.

⁵⁴ Powszechnie znane są trzy podstawowe rodzaje sprawiedliwości: wymienna, legalna i rozdzielcza. Dlatego szczegółowa ich eksplikacja wydaje się tu zbędna. Zob. T. Żeleźnik: *Sprawiedliwość*. W: SKNS, dz. cyt., s. 171–172.

⁵⁵ Cyt za: W. Piwowarski: *Zasada miłości społecznej*. W: SKNS, dz. cyt., s. 197; Zob. I. Czuma: *Sprawiedliwość i miłość jako zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego*. Poznań 1937.

dia, która głosi, iż miłość jest większa i bardziej podstawowa; warunkuje sprawiedliwość, która ostatecznie służy miłości (DiM 4). Jan Paweł II twierdzi, że nie da się zbudować trwałego ładu i spokoju społecznego na podstawie samej sprawiedliwości, ponieważ ta może niekiedy okazać się najwyższą niesprawiedliwością, w myśl antycznej rzymskiej zasady *summum ius — summa iniuria*. Dlatego sprawiedliwość domaga się dopełnienia przez miłość⁵⁶.

Pojęcia „miłość społeczna” (*amor socialis*) jako pierwszy użył św. Augustyn, który oczywistość istnienia tego rodzaju miłości wyraził retorycznym pytaniem: *Któż jest bliższy człowiekowi jak nie drugi człowiek?*⁵⁷. Do społecznego nauczania Kościoła pojęcie „miłość społeczna” (*caritas socialis*) wprowadził Pius X w wydanej w 1904 roku encyklice z okazji 1300-lecia śmierci papieża Grzegorza Wielkiego⁵⁸. Pius XI nazwał miłość społeczną „duszą ustroju” bazującego na takich instytucjach społeczno-państwowych, które respektują wymogi społecznej sprawiedliwości (QA 88). Wydaje się uprawnione odczytanie myśli Piusa XI w ten sposób, że sprawiedliwość pełni w społeczeństwie analogiczną rolę jak ciało w człowieku, a miłość społeczna rolę analogiczną do duszy ludzkiej.

Sprawiedliwość i miłość, chociaż zachodzą między nimi różnice, stanowią dwie zasady życia społecznego, których nie należy separować czy przeciwstawiać sobie, lecz ujmować je koniunkcyjnie. Chociaż miłość i sprawiedliwość są niezastąpione i komplementarne względem siebie, prymat należy do miłości⁵⁹. Według Jana Pawła II pełnię sprawiedliwości może zagwarantować tylko miłość społeczna, której podstawowym przejawem jest stosowanie praw człowieka. Miłość społeczna ma zastosowanie w kręgu rodziny, Ojczyzny i społeczności ogólnoludzkiej. *Miłość społeczna jest otwarta ku wszystkim ludziom i ku wszystkim ludom. Jeżeli ukształtuje się ona głęboko i rzetelnie w swych podstawowych kręgach — człowiek, rodzina Ojczyzna — wówczas zdaje również swój egzamin w kręgu najszerszym*⁶⁰.

⁵⁶ „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że — co więcej — może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jak nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość” (DiM 12).

⁵⁷ Św. Augustyn: *De mor. Eccl.* 26. 49. PL 32. 1331 — cyt. za: Kowalczyk: *Miłość społeczna dopełnieniem sprawiedliwości*, dz. cyt., s. 5.

⁵⁸ Kowalczyk: *Człowiek a społeczność*, dz. cyt., s. 204.

⁵⁹ „Sprawiedliwość nakazuje oddać każdemu to, co jest mu należne i tyle ile jest należne. Miłość społeczna przekracza granice należności rozumianej w sensie ścisłym, ponieważ ewangeliczny nakaz miłości sugeruje, aby drugiego człowieka kochać nie mniej aniżeli samego siebie. Idealem sprawiedliwości jest równość, miłość natomiast nie zna ograniczeń. Sprawiedliwość ma na względzie prawa i obowiązki, miłość wybiega poza nie. Dlatego najbardziej rygorystycznie realizowana sprawiedliwość społeczna pozostawia pole do działania dla miłości. Sprawiedliwość tworzy pewną przestrzeń etyczną pomiędzy ludźmi, miłość nadaje jej głębszy wymiar. Sprawiedliwość działa od zewnątrz, bazuje na ustaleniach prawnych. Miłość inspirowane działania ludzkie od wewnątrz, kształtując osobowość człowieka. Skoro zaś czyny zewnętrzne są realizacją wewnętrznych intencji i zamiarów człowieka, to prymat należy bezwzględnie do miłości” — Kowalczyk: *Miłość społeczna dopełnieniem sprawiedliwości*, dz. cyt., s. 9; zob. C. Strzeszewski: *Miłość jako zasada życia społeczno-politycznego*. W: *Miłość w postawie ludzkiej*. Red. W. Słomka. Lublin 1993 s. 279–289; S. Wyszynski: *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*. Poznań 1993.

⁶⁰ Jan Paweł II: *Homilia podczas nabożeństwa maryjnego*. Katowice. 20 VI 1983. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. Cz. 2 s. 330.

Miłość społeczna będąca najpierw zasadą etyki religijnej i należąca do duchowej kultury chrześcijańskiej, stając się „duszą” życia społecznego, zbliża ludzi do siebie i staje się drogą do powszechnej cywilizacji miłości, którą postulował Paweł VI⁶¹. „Cywilizacja miłości” jawi się jako cel, do którego *winny zmierzać wszelkie wysiłki w dziedzinie społecznej i kulturalnej, a także ekonomicznej i politycznej* (DiM 14).

Jaką rolę w posłudze charytatywnej Kościoła spełniają sprawiedliwość i miłość społeczna? Lapidarnie rzecz ujmując, pomoc charytatywna nikomu nie przysługuje ze sprawiedliwości, lecz jest przejawem miłości społecznej wspólnoty Kościoła tak wobec swoich członków, jak i pozostałych ludzi. Gdyby społeczności ludzkiej udało się w pełni wprowadzić w życie sprawiedliwość społeczną, której podstawę w świetle nauki Kościoła stanowi zasada powszechnego przeznaczenia bogactw ziemi⁶², to w ogóle okazałaby się zbędna pomoc charytatywna, przynajmniej ta o charakterze socjalnym. Kościół pomaga natomiast wszędzie tam, gdzie sprawiedliwość nie jest przestrzegana lub sama nie wystarcza.

W każdym czasie nie brakuje przedstawicieli społeczności ludzkiej, którzy często bez własnej winy nie są w stanie sprostać wymaganiom sprawiedliwości legalnej np. chorzy, niepełnosprawni, sieroty itp. Z drugiej strony jest dzisiaj wiele państw w świecie, które nie są w stanie sprostać wymogom sprawiedliwości rozdzielczej i zostawiają liczne rzesze ludzi bez podstawowej opieki socjalnej. W takich sytuacjach Kościół nie może pozostać obojętny i faktycznie stara się pomagać ludziom i całym narodom, ale nie z nakazu sprawiedliwości, lecz z motywu miłości bliźniego. Parafrazując słowa Piusa XI mówiące, że miłość społeczna jest „duszą ustroju”, można stwierdzić, że tym bardziej jest ona „duszą” posługi charytatywnej. Miłość jest najgłębszym motywem, zasadą działania charytatywnego i jego ostatecznym celem. W działaniu charytatywnym nie da się rozdzielić miłości ludzkiej lub społecznej od nadprzyrodzonej cnoty miłości, która w Bogu Trójjedynym ma swoje źródło i ostateczny cel.

Miłość względem drugiego człowieka, nakierowana na dobro wspólne konkretnej osoby lub określonej społeczności, ma za przedmiot wspólnotę ludzką i właściwe jej dobro. Ona inspiruje działania człowieka, ukierunkowuje go w życiu osobistym i społecznym, nadaje sens całości życia i decyduje o jego jakości, stając się w ten sposób podstawą bytowania osoby ludzkiej⁶³. Miłość społeczna jest cnotą naturalną, opartą na społecznej naturze człowieka, dlatego uzdalnia do działania na rzecz społecznego dobra wspólnego. Miłość pojmowana jako czynne działanie w służbie drugiego człowieka wspiera międzyludzką solidarność oraz uwrażliwia na całokształt potrzeb ludzkich. Miłość jest najgłębszym podłożem pozytywnego programu obecności i działania ludzi dobrej woli w świecie⁶⁴.

⁶¹ Paweł VI: *Homilia na zakończenie Roku Świętego*. 25 XII 1975. AAS 68:1976 s. 145; *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1977*. AAS 68:1976 s. 709. Zob. A. L. Szafranski: *Ku cywilizacji miłości miłosiernej*. W: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*. Red. W. Słomka. Lublin 1989 s. 255–267.

⁶² „Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo” (CA 31). Zob. Papieska Rada „Cor Unum”: *Głód w świecie*, nr 24.

⁶³ K. Wojtyła: *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin 1986 s. 33 n.

⁶⁴ Koral, jw., s. 155.

Posługa charytatywna Kościoła ze swej natury jest działalnością społeczną. Kościół rozwija ją bowiem w rodzinie, różnorodnych grupach społecznych, parafii, społeczności lokalnej, a także w państwie oraz międzynarodowej społeczności globalnej. Podobnie jak w innych sferach swojej działalności, również w posłudze charytatywnej Kościół stara się stosować zasady życia społecznego, wypracowane na gruncie katolickiej nauki społecznej. Podstawowe zasady życia społecznego wskazują kierunki i metody działalności charytatywnej Kościoła. Zasada dobra wspólnego wzywa do ofiarności i zaangażowania w pracę społeczną na rzecz innych osób i społeczności. Zasada pomocniczości zabezpiecza wolność działania oraz gwarantuje potrzebującym pomoc ze strony społeczeństwa niezbędną do ich samowystarczalności. Zasada solidarności reguluje wzajemne współdziałanie osób i grup społecznych w zakresie pomocy potrzebującym. Miłość jest zwięźczeniem wszystkich zasad życia społecznego oraz ostatecznym celem i sensem życia osoby ludzkiej. Tylko „miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 8), ponieważ „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16).